

# PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII

Warszawa, czwartek 11 maja 1933 r.

Nr. 107

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

**TREŚĆ:** Sprawy polskie: Polityka zagraniczna Polski. — Polska a Francja. — Sytuacja polityczna w Polsce. Po ponownym obiorze Prezydenta Mościckiego. — Polska a Gdańsk. — Polska a Jugosławja. — Polska a Estonia. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja międzynarodowa. Sprawa rozbrojenia. Rozmowy warszyngtońskie. — Niemcy a Austria. — Sytuacja polityczna w Czechosłowacji. — Mocarstwa a Z. S. R. R. — Państwa bałtyckie. X-ta konferencja SELL'u. — Litwa a Niemcy. Sytuacja polityczna na Litwie. — Państwa bałkańskie. — **Różne.**

## SPRAWY POLSKIE

### POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

*Il Popolo d'Italia* 9.V w artykule R. Suster'a, (korespondenta warszawskiego) p. n. „Strach przed pokojem” pisze, iż jeszcze raz stanowisko i reakcja Polski oraz M. Ententy wobec projektu pacyfikacji europejskiej, opracowanego w Rzymie, stanowiły charakterystyczny objaw braku spokoju oraz tendencyjnego alarmizmu. Z głosów prasy i mężów stanu Warszawy i pozostałych stolic wynika, iż nie chcą oni za żadną cenę zdać sobie sprawy z tego, że układ opracowany przez Mussoliniego i Mac Donalda proponuje dla uniknięcia ciężkich następstw środki zupełnie normalne i względnie bezbolesne, kliniczne a nie chirurgiczne. Zachodzi tu zasadnicze nieporozumienie w zakresie oceny niebezpieczeństw, mogących wyniknąć z obecnej sytuacji. Dla wszystkich jest widoczne, że w Londynie, Rzymie i Berlinie troska o pokój jest dużo bardziej realna i stała, niż w Pradze, Belgradzie i Warszawie; jest nie tylko zdumiewające, ale też i smutne, że niektóre narody, młode i niedojrzałe do zrozumienia powagi będących w grze problemów, z lekkim sercem idą ku przyszłości — ciemnej dla nich, a niebezpiecznej dla wszystkich. Jest to objaw stanu ducha, związanego z pełnym zdrowiem fizycznym i pełnym zaufaniem we własne środki, zgóry wrogiem wszelkiej formie dyscypliny i poświęcenia.

Państwa te przedstawiają element młodzieńczy, są bardziej pełne ognia i złudzeń, niż rozsądku i doświadczenia i dotychczas — być może niesłusznie — miały nadzieję, iż dorosły one do harmonijnego współżycia ze starszymi narodami. Mówiąc jasno i raz na zawsze: uczucie i strach, który panuje dziś w wielu państwach, nie jest niczem innym, jak strachem przed pokojem. Jest oczywistością dotykana, że liczni mężowie

stanu pozwalają swym narodom wierzyć i postępować tak, jakby ich interes państwowy zależał od przedłużania i zaostrzania się konfliktów wojny światowej. Za wiele stolic ostatnio dało do zrozumienia, że woli utrzymać bałkanizację Europy i nie chce pokoju długiego i pewnego, gdyż boi się, iż przyniosłby on nie tylko wzrost potęgi narodów większych, ale i nieuniknione przywrócenie hierarchji i porządku. Natomiast państwa te i stolice nigdy nie ukrywały i nie ukrywają, że są gotowe do wojny, spekulując na tem, że konflikty zbrojne, w które rzuca się wszystkie środki narodów, mogą jedynie osłabić i wyczerpać przedewszystkiem organizmy silne. Aby wykorzystać namiętność awanturczości pośród małych narodów, konieczna jest ententa szczerą i trwałą wielkich mocarstw. Spekulacja na sporach, które dzielą, winna być obalona. Dlatego koalicja wrogów pokoju, która zapowiada się jako już dokonana między Polską a M. Ententą, skazana jest bezapelacyjnie na niepowodzenie, gdyż mogłaby jedynie stworzyć sytuację, której kosztów wielkie mocarstwa napewno nie będą chciały ponieść. Historia uczy, że jeśli w r. 1914 było możliwe, aby państewko bałkańskie wywołało pożar światowy, to nie jest powiedziane, żeby pokój Europy był lub miał być zawsze na łasce pierwszego lepszego.

Polska wykazała ostatnio dużą nerwowość, pozwalając się dezorientować przez pozory i zainteresowane podszepty. Gdy spokój powróci można spodziewać się, że Warszawa zrozumie, iż najlepszymi przyjaciółmi są obecnie ci, którzy nie tylko umieją udzielać pewnych rad, ale i wskazać bez uprzedzeń i podstępów pewną ręką na korzyści i niebezpieczeństwa.



## POLSKA A FRANCJA.

*Deutsche Tageszeitung* 10.V podaje za „Deutsche Bergwerks-Ztg.” wiadomość, iż do premjera Daladiera zgłosiła się delegacja górników francuskich z żądaniem wydalenia 35 tysięcy polskich robotników, gdyż w myśl przepisów inicjatywa do takiej akcji nie może wyjść od rządu lecz od związków robotniczych lub od pracodawców. Dziennik podkreśla od siebie, że widocznie Francuzi już mają dosyć jednostronnego wykorzystywania ich przez Polaków i spostrzegają powoli, że przyjaźń z Polską jest kosztowna a przytem nierentowna.

## SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. PO PONOWNYM OBIORZE PREZYDENTA MOŚCICKIEGO.

*The Manchester Guardian* 8.V pisze, że poważne potwierdzenie stanowiska rządu brytyjskiego wobec sprawy ustanowienia autonomji w Małopolsce Wschodniej znajduje się w liście sir John Simona do pułk. L'Estrange Malone, który organizował wysłanie petycji do Ligi Narodów w sprawie mniejszości ukraińskiej w Polsce. Po wykazaniu, że zobowiązanie się rządu polskiego do ustanowienia autonomicznego regime'u opiera się na wstępie do decyzji konferencji ambasadorów z dn. 15 marca 1923 r., sir John Simon oświadcza, że poglądy rządu brytyjskiego co do tego, iż pożądane byłoby ustanowienie autonomicznego regime'u w Małopolsce Wschodniej, pozostają bez zmiany.

Płk. Malone wyraził zadowolenie z tego, iż rząd brytyjski potwierdził swoje dawniejsze poglądy w tej sprawie.

*Le Journal* 9.V w koresp. z Warszawy pisze, że ponowny obiór prez. Mościckiego jest dowodem, że Prezydent spełnił znakomicie zadanie, jakie przypadło mu w udziale naskutek ewolucji politycznej ostatnich lat w Polsce. Dziennik przypomina, że polska konstytucja jest wzorowana częściowo na konstytucji francuskiej i na amerykańskiej, a od 1926 r. marsz. Piłsudski zmierza do zapewnienia przewagi koncepcji państwa, rządzonego przez popularną jednostkę.

*Journal des Débats* 9.V zamieszcza artykuł P. Bernus'a, który, omawiając ponowny wybór prezydenta Mościckiego, kończy następującą uwagą: „Jako wierni przyjaciele Polski, obecnie, oraz wówczas, gdy znajdowała się ona w niewoli, zawsze będziemy wystrzegali się mieszania do jej spraw wewnętrznych. Lecz sądzimy, że nie będzie to niedyskretne mieszanie się do jej polityki, gdy wyrazimy tylko życzenie, aby Polska w możliwie najkrótszym czasie osiągnęła zjednoczenie narodowe, grupując wszystkich, którzy odznaczają się wspólną dążnością do pracy nad wewnętrznym rozwojem i nad obroną niepodległości przed wrogami, którzy jej zagrażają. Ci ostatni bowiem dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek są zdecydowani wykorzystać jej najmniejsze potknięcie się i będą starali się ile możności odosobnić ją od sprzymierzeńców naturalnych — Francji i Małej Ententy. Jesteśmy przekonani, że w Warszawie zdają sobie z tego sprawę i nie wezmą za dobrą monetę uspokajających oświadczeń Hitlera, który chowa narazie pazury dlatego, aby je tem lepiej naostrzyć. W

każdym razie im bardziej Polacy będą jednolici wewnątrz, tem będą silniejsi na zewnątrz”.

*Prasa sowiecka* 9.V podaje bez komentarzy depeszę o powtórny obiorze Prezydenta Mościckiego

*Sieгодня* 9.V podaje na pierwszej stronie doniesienie o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej i zamieszcza obszerną biografję Prezydenta Mościckiego.

*Cała prasa litewska* z 9.V zamieszcza depeszę ag. „Elta” z Warszawy, informującą o ponownym wyborze prof. Mościckiego na Prezydenta R. P. W depeszy ag. „Elta” zaznaczono m. inn., że „w Zgromadzeniu ze stronnictw polskich nie wzięli udziału socjaliści, a natomiast wzięli udział Żydzi”.

## POLSKA A GDAŃSK.

*Prasa gdańska* 10.V zamieszcza artykuły, nawiązujące do artykułu „Gazety Polskiej” o stanie bezpieczeństwa w Gdańsku.

*Danziger Neueste Nachrichten* piszą, że ostatnia rozmowa polsko - niemiecka, podczas której „najuroczyściej” stwierdzono wolę obu stron zbadania stosunków wzajemnych na podstawie istniejących traktatów, oczywiście dotyczyła również i kwestji Gdańska. Twierdzi się, że wywody prasy polskiej, przedstawiającej w ujemnem świetle stan bezpieczeństwa w Gdańsku, mają najwyraźniej na celu umiędzynarodowienie polityki gdańskiej. Niewysunięcie tej sprawy przed rozpoczęciem się sesji Rady Ligi Narodów i wykorzystanie okresu wyborczego w Gdańsku, ma — zdaniem dziennika — na celu wytworzenie trudności na samym początku działalności nowego rządu w Gdańsku. Negując na zakończenie swego artykułu obecność w Gdańsku oddziałów szturmowych z Rzeszy „Danziger Neueste Nachrichten” piszą: „Życzeniem Polski jest, korzystając z warunków, wyciągnąć ręce po policję gdańską”. „Gazeta Polska” wita każdą okazję ku temu, nawet, jak się zdaje, za cenę porozumienia z Rzeszą niemiecką”.

*Danziger Volkstimme*, nawiązując do rozmów polsko - niemieckich, podkreśla zmianę tonu Hitlera w sprawie rewizji granic i powrotu Gdańska do Rzeszy. Kwestje te wydawały się dotąd zrozumiałe same przez się. Obecnie, po rozmowie z Hitlerem, po stronie polskiej odnosi się wrażenie, że rząd Rzeszy nie interesuje się więcej sprawą Gdańska, co daje możliwość Polsce z całą wyrazistością przejawiać swe zamiary w stosunku do Wolnego Miasta. Za taki przejaw zamiarów uważa pismo socjalistyczne artykuł „Gazety Polskiej”, którego wywody bynajmniej nie przysparzają sławy polityce niemieckiej, gdyż stała się ona możliwą jedynie po berlińskiej rozmowie Hitlera z przedstawicielem Polski. „Danziger Volkstimme” na zakończenie zaznacza, że polityka hitlerowców gdańskich, w stosunku do związków urzędniczych, która obserwowana była przez opinię publiczną polską z wielkim spokojem, spowodowała rozwinięcie przez „Gazetę Polską” obecnie wysuniętej tezy. Szans powodzenia tezy polskiej nie można nie doceniać, ze względu na zmianę stanowiska wielkich mocarstw w stosunku do problemów wschodnio - europejskich.

*Danziger Neueste Nachrichten* 10.V piszą, że ostatnio w żydowskich kołach handlowych ujawnia się tendencja do przenoszenia przedsiębiorstw z Niemiec



do Gdyni. W związku z tem dziennik zaznacza, że położenie Żydów w Polsce w każdym razie nie można nazwać idealnym. Rozważny kupiec przeto powinien przede wszystkim, zamierzając opuścić Niemcy, przenieść się nie do Gdyni lecz do Gdańska. Pismo wskazuje tu na tradycje gdańskie pod względem kupiectwa, starając się przedstawić stosunki handlowe w Gdyni, zwłaszcza w dziedzinie spedytorstwa, w najniekorzystniejszym oświetleniu. Pismo stwierdza przytem, że wbrew tendencyjnym pogłoskom o analogicznym traktowaniu Żydów w Gdańsku senat w Gdańsku popierać będzie realny handel pod każdym względem.

*Manchester Guardian* 8.V zamieszcza obsz. artykuł swego berlińskiego korespondenta o sytuacji w Gdańsku; koresp. przewiduje, że wybory dn. 28 maja r. b. wypadną na korzyść hitlerowców. Korespondent podkreśla, że bezpieczeństwo publiczne i dobre stosunki z Polską zależą głównie od braku tarć pomiędzy Niemcami a Polakami w samym mieście, na co ma wpływ policja i administracja, ale właśnie urzędnicy i policjanci przechodzą do szeregów hitlerowskich. Korespondent stwierdza, że wśród ludności wzrasta uczucie niepokoju. Gdyby Gdańsk został przyłączony do Niemiec, to uległby całkowitej ruinie i musiałby być podtrzymywany przy życiu zapomocą olbrzymich subsydjów. Nie bacząc na nastroje polityczne Gdańska, handel gdański jest prawie całkowicie zależny od Polski.

Narazie hitlerowcy nie posiadają wyraźnej polityki zagranicznej. Prowokacyjne przemówienia i demonstracje w punktach granicznych nie są jedynie wyrazem uczuć narodowych, lecz również eksperymentami, aby wypróbować stanowisko sąsiadów. Dla Hitlera ważniejsze jest, aby wiedzieć, jak daleko może on bez narażenia się na niebezpieczeństwo przemieścić swe wpływy poza obecną granicę niemiecką. Gdańsk jest specjalnie odpowiedni dla tego rodzaju eksperymentów, które, ile udadzą się, pociągną za sobą w praktyce politykę zagraniczną, pełną odpowiedzialnych ambicji.

Gdyby Gdańsk zajęty został przez Polaków, to Hitler nic na tem nie straci, a przeciwnie, pozyskałby okazję do wzmożenia do najwyższego stopnia nastrojów nacjonalistycznych.

Sam Gdańsk jako taki nie przedstawia dla Niemiec żadnej wartości i stanowi jedynie jedno ogniwo w ogólnym łańcuchu żądania rewizji granic, zmierzającego do odzyskania przez Niemcy wszystkich wschodnich terytorjów, straconych w traktacie wersalskim.

*Manchester Guardian*, omawiając w artykule wstępnym powyższą korespondencję, stwierdza, że ani Polacy ani Niemcy nie wykazują zadowolenia z powodu rozwiązywania kwestji Gdańska. Jeżeli zarządzenia, ustalające sytuację Gdańska, okazały się wogóle możliwe do wykonania, to stało się to głównie dzięki przyczynom ekonomicznym. Gdańsk musiał wygrać na tem, że stał się jedynym portem polskim. Przed wojną Gdańsk poświęcony był na rzecz Królewca, a eksport rosyjsko-polski szedł inną drogą. Gdy wzrosło gospodarcze zaplecze gdańskie wzrosł również kolosalnie jego handel. W ciągu pierwszych 5 lat nowego regime'u Gdańsk nagromadził znaczne

bogactwa, w ciągu ostatnich 3 lat jednak zaważył nowy czynnik, a mianowicie Gdynia, odciągająca od Gdańska znaczną część handlu. Gdańsk ma prawo do podwójnej skargi, albowiem uczucia nacjonalistyczne żądają powrotu do Niemiec, a są wzmocnione jeszcze wskutek przeświadczenia, że obecny stan rzeczy nie uratuje go poświęceniem na rzecz Gdyni. Połączenie z Niemcami oznaczałoby oczywiście nieodwołalną ruinę gospodarczą wskutek odcięcia od naturalnego zaplecza; Fiume jest jednak jaskrawym dowodem, że motywy ekonomiczne nie stanowią przeciwwagi wobec fali uczuć nacjonalistycznych. Oczywiście współzycie Gdańska i Gdyni jest możliwe. Konkurencja Gdyni nie jest ekonomiczna, lecz polityczna. Gdańsk nie może konkurować, o ile Polska zdecyduje się prowadzić handel przez Gdynię, nawet gdyby to było z mniejszą korzyścią materialną. Gdańsk posiada więc dziś lepsze argumenty dla żądania rewizji, niż kiedykolwiek, ale nieszczęściem jego jest, że adwokatami tej rewizji będą hitlerowcy, którzy posiadają zdolność zepsucia każdej dobrej sprawy. Drogą gwałtownej zmiany niczego dokonać nie można. Z tem się liczyć musi także rząd hitlerowski Gdańska. Sam Hitler oświadczył, że spory Niemiec z Polską muszą być załatwione w ramach istniejących traktatów. Hitlerowcy gdańscy winni się podporządkować duchowi słów ich przywódcy.

## POLSKA A JUGOSŁAWJA.

*Politika* 3.V (Belgrad) w koresp. ze Skoplje pisze, iż odbył się tutaj obchód rocznicy uchwalenia konstytucji 3-go maja, który stał się wielką manifestacją solidarności polsko-jugosłowiańskiej. Dziennik przytacza ustępy z przemówienia pośła polskiego Günthera, m. in. to, że narody słowiańskie posiadają możliwość pożytecznej współpracy w wielu dziedzinach życia — nie tylko politycznej, oraz że młoda rasa słowiańska może odegrać wielką rolę w uporządkowaniu stosunków światowych.

## POLSKA A ESTONJA.

*Paevaleht* 5.V (Tallin) informuje o uroczystym obchodzie polskiego święta narodowego w Tallinie. Dziennik podkreśla, że w obchodzie tym wzięli udział: Głowa państwa estońskiego, minister spraw zagr. Estonji, polski minister Libicki, oraz szereg wybitnych osobistości z ciała dyplomatycznego i korpusu oficerskiego. Był głowa państwa, Einbund, otwierając obchód wygłosił przemówienie, w którym wyraził swe i narodu estońskiego najgłębsze zadowolenie z powodu coraz większego pogłębiania się przyjaźni estońsko-polskiej. Einbund w imieniu narodu estońskiego skierował pod adresem narodu polskiego — „miłującego pokój” — i jego przywódców najserdeczniejsze życzenia. W odpowiedzi Einbundowi wygłosił przemówienie w języku polskim min. Libicki. Po nim przemawiał b. min. spraw zagr., Lattik, który porównał historyczny rozwój Polski z wędrówką poprzez pustynię ku odświeżającemu źródłu wolności. „Miłość ojczyzny — mówił Lattik — jest tą bronią polską, która zapewnia bezpieczeństwo kraju”.



## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. SPRAWA ROZBROJENIA. ROZMOWY WASZYNGTOŃSKIE.

*The Daily Telegraph* 8.V w kor. dypl. wyraża opinię, iż Herriot przecenił znaczenie warunkowego zobowiązania prezydenta Roosevelta co do bezpieczeństwa. Autor wskazuje, że zobowiązanie to zostało udzielone przez Roosevelta na podstawie jego osobistego autorytetu i nie zostało usankcjonowane przez kongres. Jest rzeczą wątpliwą do jakiego stopnia sam prezydent — pomijając już kongres — byłby gotów ograniczyć neutralność Stanów Zjednoczonych.

*Kölnische Ztg.* 9.V w koresp. z Paryża pisze o przebiegu dyskusji nad budżetem marynarki wojkowej w senacie i podkreśla, że gdy tylko Francuzi chcą podwyższyć wydatki na flotę wojenną wskazują na nowe niemieckie pancerniki jako na zagrażające niebezpieczeństwo. Jednak o niebezpieczeństwie z tej strony nikt nie myśli, a Francuzom chodzi o wzmocnienie floty przeciwko Włochom, ponieważ obawiają się, iż te ostatnie mogłyby zagrażać w razie wojny francuskim transportom wojskowym z Afryki.

*Kölnische Ztg.* 10.V w koresp. z Londynu pisze, że w tutejszych kołach amerykańskich uważa się za pełną znaczenia dwugodzinna rozmowę Rosenberga z delegatem amerykańskim Normanem Davisem, na którego życzenie ta rozmowa doszła do skutku. Koła te spodziewają się na skutek tej rozmowy poprawy położenia na konferencji rozbrojeniowej. Davis rozwiązał wszelkie wątpliwości co do tego, iż rząd amerykański mógłby dać zgodę na podniesienie zbrojeń jakiegokolwiek kraju. Oświadczył on także, że Ameryka jest rozczarowana postępowaniem Niemiec na konferencji rozbrojeniowej. Davis podkreślił, że w Genewie powinno dojść najrychlej do porozumienia w sprawie rozbrojenia, gdyż to będzie miało wpływ na przebieg światowej konferencji gospodarczej. Dziennik podnosi, że rozmowa Davisa z Rosenbergiem była prowadzona w duchu bardzo przyjacielskim.

*Corriere della Sera* 9.V w art. wst. pisze, iż po rozmowach waszyngtońskich i komunikacie włosko-amerykańskim stanowisko Italji i jej prestige zostały w tej wstępnej fazie światowej konferencji wzmocnione, dzięki przewidywaniom Włoch i słuszności ich tez. Komunikat podaje do wiadomości, iż większe rządy są zdecydowane wymagać rozwiązań konkretnych. Italja wniosła do polityki światowej zdecydowanego ducha wewnętrznego swej polityki i będzie teraz mogła na Konferencji przybrać ton wyższy, dostosowany do jej stanowiska, mądrze wypracowanego i przyznanego jej dziś przez ogólną opinię polityczną.

*La Tribuna* 9.V pisze, iż komunikat waszyngtoński traktuje o sprawach, w których Italja posiada już swą jasną politykę, zyskującą przez to oświadczenie poparcie Stanów Zjednoczonych. Krasomówcze a niezgrabne niedawne powiedzenie min. spraw zagranicznych Francji, iż obowiązkiem Francji jest wciągnąć Italję do wspólnej akcji Anglji, Francji i St. Zjednoczonych, niema żadnych podstaw. Takiej akcji

wspólnej, od którejby się Italja uchylała, niema. Istnieje natomiast akcja włoska, która znajduje uznanie i odpowiedniki zupełnie ściśle w Anglji i w Stanach Zjednoczonych i posiada elementy dla akcji wspólnej, do której Francja jeszcze nie należy.

*Kreuz. Zeitung* 10.V w art. p. t. „Polskie i czeskosłowackie związki przysposobienia wojskowego zagrażają bezpieczeństwu Niemiec”, nawiązując do obrad rozbrojeniowych, zwraca specjalną uwagę na organizacje polskie i czeskosłowackie. Liczbę członków w czterech głównych związkach polskich „Kreuzztg.” ocenia na około 1 milion. Dziennik podkreśla przytem m. inn., iż zorganizowani w „Strzelcu” członkowie w liczbie 300.000 poddani są ścisłej dyscyplinie wojskowej, mają nowoczesne uzbrojenie i umundurowanie oraz stanowią na mocy zarządzenia ministra spraw wojskowych część składową polskich sił zbrojnych, podlegając oficjalnie władzom wojskowym. Liczbę członków czeskosłowackich organizacji dziennik ocenia na 850.000. „Kreuzztg.” kończy uwagą, że takiej „systematycznej militaryzacji całego młodego pokolenia sąsiadów Niemiec nie można nawet w przybliżeniu porównywać z uprawianym przez część młodzieży niemieckiej sportem terenowym bez broni”.

*Izwiestja* 9.V w korespondencji z Genewy stwierdzają, że przebieg obrad konferencji rozbrojeniowej wykazał zupełną bezsilność Genewy i zadał kłam nadziejom, iż wyniki osiągnięte na konferencji rozbrojeniowej wytworzą korzystną atmosferę i zwiększą powodzenie międzynarodowej konferencji gospodarczej.

*The Times* 8.V, omawiając w art. wst. stanowisko Niemiec w Genewie, zapytuje: „Czy Niemcy zamierzają, by cała ich ludność była wyszkolona militarnie, i to poza posiadaniem jednej z najlepszych zawodowych armij na świecie?” i pisze: Jeśli tak jest, to można oświadczyć, iż konferencja rozbrojeniowa skazana jest na niepowodzenie, a odpowiedzialność za to fiasko spadnie na Niemcy, które znajdują się w całkowitej izolacji między narodami. Jedną z głównych zalet propozycji paktu czterech, wysuniętych w Rzymie, było wciągnięcie Niemiec do przyjaznych dyskusyj wszystkich obecnych problemów na stopie całkowitej równości i wyciągnięcia ich z izolacji. Propozycje te utrzymują się nadal.

Dziennik podkreśla, że nigdzie niema zamiaru prześladowania Niemiec, jak zdaje się imaginować Hitler. Niema też chęci izolowania ich, lecz Niemcy, zdaje się, są zdecydowane izolować siebie.

### NIEMCY A AUSTRJA.

*Völkischer Beobachter* 10.V pisze z powodu ostrego wystąpienia „Reichspost” przeciwko wizycie ministrów hitlerowskich w Wiedniu, że pismo to postępuje nieostrożnie, posuwając się do takiego kroku i zapewne ministrowie austriaccy pochodzący ze stronnictwa chrześc.-społecznego nie będą się z tem pismem solidaryzowali, gdyż spostrzegą się, do jak nieblizalnych następstw mogłoby doprowadzić tolerowanie takich wystąpień. Sposób, w jaki ludność wiedeńska powita ministrów niemieckich, pouczy na-





pewno to pismo o tem, czy ta ludność będzie przeciw-  
na tej wizycie.

## SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHO- SŁOWACJI.

*Slovak 10.V* występuje przeciwko akcji rewizjo-  
nistycznej pacyfisty czeskiego Peroutki, który chce  
zacząć rewizję granic Czechosłowacji i od tego, aby  
Węgrom oddać Słowacyznę. Dziennik zaznacza, że  
narzędziem agitacji rewizjonistów czeskich stało się  
również oświadczenie min. Benesza, iż w sprawie  
granic jest władny wypowiadać się tylko parlament.  
Dziennik podkreśla, że nawet z tem nie można się  
zgodzić, gdyż Słowacy wcale nie zamierzają składać  
swego losu do rąk parlamentu, który już okazał, że  
nie oszczędza interesów narodu słowackiego. O spr-  
wach Słowacyzny mógłby rozstrzygać tylko parla-  
ment słowacki, jaki jest przewidziany w umowie  
pitsburskiej.

## MOCARSTWA A Z. S. R. R.

*Izwestja 9.V* poświęcają artykuł wstępny zna-  
czeniu układów gospodarczych i kredytowych pomię-  
dzy Z. S. R. R. a Włochami. Zd. dziennika, układy  
te dowodzą, że Sowiety szczerze dążą do ustanowie-  
nia przyjaznych stosunków z państwami kapitalisty-  
cznymi i chętnie idą na spotkanie tym, którzy ze swej  
strony trzeźwo oceniają położenie i rzeczywiście chcą  
nawiązać z Z. S. R. R. przyjazne stosunki. Znaczenie  
układów włosko - sowieckich wykracza poza ramy  
stosunków pomiędzy obu krajami. Łącznie z innymi  
faktami, a w szczególności z wizytą sowieckiej misji  
handlowej w Polsce, układy te świadczą o wzroście  
zainteresowania kół gospodarczych krajów burzua-  
zyjnych zainteresowanych w stosunkach ekonomicz-  
nych z Z. S. R. R. Różnica reżimu politycznego i spo-  
łecznego nie może stanowić przeszkody w stosun-  
kach gospodarczych, o ile partnerzy nie starają się li-  
kwidować tej różnicy. Rozwój stosunków włosko-  
sowieckich powinien być nauką dla tych, którzy nie  
mogą znaleźć właściwej drogi do stworzenia normal-  
nych stosunków ze Związkiem Sowieckim.

*Journal des Nations 9.V* w art. redakcyjnym p.  
n. „Berlin — Moscou” zaznacza silne wrożenie, jakie  
wywarło odnowienie niemiecko - sowieckich trak-  
tatów: o nieagresji i koncyliacyjnego. Dziennik twier-  
dzi, iż pomimo, że nie można temu odnowieniu odmó-  
wić pewnego znaczenia, lecz mylnem byłoby uważać  
je za dowód utrzymania się przyjaźni niemiecko-so-  
wieckiej. Traktaty te dotychczas nie były ratyfikowa-  
ne, dlatego ważnym jest, iż obecnie sam Hitler ratyfi-  
kował je na zasadzie otrzymanych pełnomocnictw,  
okazując w ten sposób chęć do pokojowego współ-  
życia z Sowiecami. Prasa sowiecka przyjęła ten ob-  
jaw dosyć sceptycznie.

„Journal des Nations” zaznacza, iż ta chęć po-  
koju nie bardzo zgadza się ze znanymi planami Ro-  
senberga, będącego na równi z Neurathem szefem po-  
lityki zagranicznej hitlerowców.

*The Times 8.V* omawiając w kor. z Berlina wzno-  
wienie sowiecko-niemieckiego traktatu z 1926 r. pisze,  
że powyższe posunięcie jednocześnie z wymianą pol-  
sko-niemieckich zobowiązań co do trzymania się ram

istniejących traktatów, oraz podróże zagraniczne  
Schachta i Rosenberga wskazują na rozbudzenie się  
aktywnej akcji w zakresie niemieckiej polityki zagra-  
nicznej, która przybiera formę kontrofensywy prze-  
ciwko wzrostowi nieprzychylniej wobec Niemiec o-  
pinii publicznej.

*Lietuvos Žinios 9.V* w art. wst. p. n. „Co dały  
Niemcom demokracja i faszyzm” podkreśla całkowite  
rozbicie się planów hitlerowskich Niemiec i pisze:  
„Wszystko, co osiągnęła demokracja niemiecka w cią-  
gu kilku lat, hitlerowskie Niemcy zniszczyły w ciągu  
kilku dni. To też odnowienie przez Niemcy traktatu  
berlińskiego należy oceniać symbolicznie jako po-  
wrót do znanego z bajki starego rozbitego koryta...”

## PAŃSTWA BAŁTYCKIE. X-TA KONFERENCJA SELL'u.

*Lietuvos Aidas 9.V* wyraża oburzenie z powodu  
artykułu, jaki ukazał się ostatnio w organie premjera  
łotewskiego „Latvija”.

*Latvija* zamieściła artykuł jednego ze swych ko-  
respondentów, który odbył podróż po Litwie i o-  
kreślił swe wrażenia jako wręcz przygnębiające. Na  
Litwie — według korespondenta — panuje nieopi-  
sana nędza: w wielu okolicach mieszkańcy cierpią  
dotkliwy głód. Dobrze na Litwie dzieje się tylko du-  
chowienstwu i urzędnikom. „Wszędzie, gdzie spoj-  
rzeć, widnieją na Litwie same krzyże. Duchowien-  
stwo katolickie położyło rękę na sercach Litwinów.  
Naród litewski cierpi nędzę z tego powodu, że lwia  
część dorobku zabierają kościół i państwo”. Artykuł  
swój korespondent kończy uwagą: „Gdy znowu zna-  
lazłem się w swej ojczyźnie — na Łotwie — ukazała  
się mi daleko miłszą i lepszą. Warunki życia są u nas  
ciężkie, lecz są kraje, gdzie ludność ma się stokrotnie  
gorzej, niż u nas”.

*Lietuvos Žinios 8.V* zamieszcza obsz. sprawo-  
zdanie z przebiegu X-tej konferencji SELL'u (Zwią-  
zku studentów finlandzkich, estońskich, łotewskich i  
litewskich), która odbyła się ostatnio w Dorpacie.  
Dziennik podkreśla, że główną atrakcją tej konferen-  
cji było powzięcie uchwały w sprawie opracowania  
memorandum o potrzebie utworzenia bloku państw  
bałtyckich. Dziennik nie podaje, jaka ma być treść  
memorandum, zaznacza tylko, że polecono opra-  
cować je studentom — Estończykom, którzy też  
mają je wysłać po uprzednim zatwierdzeniu  
przez odpowiednie delegacje do rządów Finlandji,  
Estonji, Łotwy i Litwy; dalej dziennik wskazuje, że  
przedstawiciele młodzieży akademickiej trzech pier-  
wszych państw wyrazili zasadniczą zgodę na projekt  
memorandum, przedstawiony przez studentów —  
Estończyków, delegacja zaś litewska, popierając sa-  
mą myśl tego memorandum, oświadczyła jednak, iż  
uważa w związku z tem za konieczne, by żywotne  
interesy każdego z czterech narodów były dobrze  
zrozumiane przez pozostałe narody i poparte wszel-  
kimi możliwymi sposobami.

*Lietuvos Aidas 8.V* (rząd.) w zamieszczonym  
sprawozdaniu z przebiegu X-ej konferencji SELL'u  
pomija całkowitem milczeniem powzięcie przez tą



konferencję uchwały opracowania memorandum w sprawie bloku państw bałtyckich.

*Paevaleht* 2.V (Tallin) podaje streszczenie odczytu, wygłoszonego na zjeździe SELL'u przez prof. uniwersytetu dorpackiego, Piipa, na temat konieczności ścisłej i szerokiej współpracy państw bałtyckich i skandynawskich, a to w celu przeciwstawienia się niebezpieczeństwu, grożącemu tym państwom ze strony hitlerowskich Niemiec i Rosji sowieckiej. Prof. Piip podkreślił, że jedynym wyjściem z obecnej sytuacji jest utworzenie bloku państw bałtyckich, gdyż tylko wspólnymi siłami państwa te będą mogły obronić swą niepodległość, jak również swoje drogi handlowe na Bałtyku.

*Paevaleht* 3.V informuje, że SELL (Związek studentów państw bałtyckich), w związku z zamierzonym w krótkim czasie wysłaniem do rządów Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy memorandum w sprawie konieczności natychmiastowego utworzenia bloku państw bałtyckich, wyraził na swem ostatnim zebraniu nadzieję, że rządy państw, do których to memorandum zostanie przesłane, dołożą wszelkich wysiłków w kierunku doprowadzenia do ścisłej i szerokiej współpracy państw bałtyckich.

## LITWA A NIEMCY.

### SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

*Lietuvos Žinios* 9.V informuje o mającym nastąpić w najbliższych dniach wznowieniu litewsko-niemieckich rokowań handlowych, co stało się aktualne dopiero po rozmowie szefa delegacji niemieckiej, Zechlina, z Hitlerem. Dziennik zaznacza, że „Niemcy mają wszelako żądać, by Litwa podpisała z niemi układ handlowy na podstawie kompensacyjnej i wprowadziła u siebie system zezwoleń na wszystkie importowane z Niemiec towary. Z powyższego należy wnioskować, że Niemcy dążą do powrotnego odzyskania utraconego częściowo rynku litewskiego, czyli, ogólnie mówiąc, chcą zawrzeć taki układ handlowy, by importowane przez Litwę towary szły w maksymalnej ilości z Niemiec”.

*Lietuvos Žinios* 9.V informuje o powrocie dwóch braci Brandenburgów (Niemców) do majątku na Litwie, który w czasie przeprowadzania reformy rolnej nie został im zabrany. Dziennik przypomina, że Brandenburgowie służyli w swoim czasie w wojsku litewskim dla kariery, po zdefraudowaniu jednak kilkudziesięciu tysięcy litów uciekli rządowymi koniami do Niemiec. Dziennik wyraża zdziwienie z powodu stanowiska władz litewskich, które nie tylko nie pociągają wymienionych ziemian-Niemców do odpowiedzialności sądowej, lecz idą im na rękę w sprawach majątkowych.

*Rytas* 9.V informuje o podjęciu przez pisma wschodnio-pruskie ostrej propagandy, skierowanej przeciwko państwu i narodowi litewskiemu. Dziennik podkreśla, że w akcji „mieszania z błotem” Litwy i

kultury litewskiej pisma wschodnio-pruskie nie posunęły się nigdy przedtem tak daleko, jak to czynią obecnie. „Rytas” cytuje oświadczenie „Tilsiter Zeitung” i „Königsb. Hart. Ztg.”, w którym pisma te zapowiedziały, że w swej walce przeciw Litwie ustaną dopiero wówczas, gdy prasa litewska zaniecha ze swej strony wystąpień przeciwko hitlerowcom.

*Rytas* 9.V donosi, że w odpowiedzi na ogłoszony przez Żydów litewskich bojkot towarów niemieckich hitlerowcy kłajpedzcy i wychodzące w Kłajpedzie pisma niemieckie rozpoczęły akcję, zmierzającą do przeprowadzenia bojkotu sklepów żydowskich oraz wystąpiły z ostremi atakami przeciwko mniejszości żydowskiej na Litwie.

*Dzień Kowieński* 8.V informuje o zwróceniu się Żydów kowieńskich do litewskiego ministra oświaty z prośbą o poparcie przy założeniu gimnazjum żydowskiego z litewskim językiem wykładowym dla dzieci żydowskich, które uczęszczały dotychczas do gimnazjów niemieckich. Ministerstwo oświaty miało wyказаć duże zainteresowanie dla tej sprawy i przypuszczalnie udzieli na ten cel pomocy materialnej.

*Lietuvos Žinios* 9.V donosi o usunięciu przez dyrektora niemieckiego gimnazjum w Eydkunach uczęszczających do tego gimnazjum uczniów-Żydów.

*Lietuvos Aidas* 8.V zamieszcza notatkę o bankructwie szeregu przedsiębiorstw niemieckich na Litwie, w tej liczbie trzech banków.

## PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

*Viitorul* 8.V w związku z zakończeniem procesu byłego przywódcy chłopów chorwackich Maczeka, twierdza, że po skazaniu go ani jeden dziennik chorwacki nie wystąpił w jego obronie, co dowodzi, że separatyzm chorwacki zagranicą wyolbrzymiano. Zresztą i sam Maczek stwierdził, że nie propagował separatyzmu, a to, co pisały o nim dzienniki zagraniczne, było przesadzone i fałszowane. Dowodzi to, że pewne czynniki zagraniczne żerowały na procesie i niezadowoleniu niektórych jednostek w Jugosławji, lecz wynik procesu i jego następstwa stwierdzają, że jest inaczej i że chłopci chorwaccy zdają sobie sprawę z działalności wywrotowej niektórych czynników.

## RÓŻNE.

*Sieгодня* 9.V donosi z Pragi o wygwizdaniu Jana Kiepurę za śpiewanie piosenek w języku niemieckim.

*Lietuvos Žinios* 8.V podając za „Il. Kurj. Codz.” wiadomość o skupowaniu przez Litwinów wileńskich — za pieniądze przesłane z Kowna przez „Związek odzyskania Wilna” — nieruchomości, wystawionych na licytację przez władze polskie w Wileńszczyźnie.

